

ANDRZEJ DERDZIUK OFMCap

Lublin

SPRAWOZDANIE ZE SPOTKANIA NAUKOWEGO SEKCJI POLSKICH TEOLOGÓW MORALISTÓW

Konstancin 7-9 czerwca 1998

Doroczne spotkanie naukowe moralistów polskich zostało zorganizowane w dniach 7-9 czerwca 1998 roku w Konstancinie-Jeziorniej. Problematyka obejmowała prezentację zagrożeń w wymiarze życia społecznego i indywidualnego oraz określenie zadań teologii moralnej wobec wyliczanych niekorzystnych zjawisk. Uczestnikami zjazdu byli przedstawiciele wszystkich ośrodków uprawiania teologii moralnej w Polsce oraz bp Frantisek Tondra ze Słowacji i moralisci z Ukrainy. W sumie uczestniczyło w zjeździe 75 teologów.

Uroczystej Mszy św. drugiego dnia obrad przewodniczył kard. Józef Glemp Prymas Polski. W homilii wskazał on na pola zainteresowań moralistów, którzy swą naukową refleksją winni wspomagać misję pasterską Kościoła. Do aktualnych zagadnień wymagających teologicznego pogłębienia należą pojednanie narodowe oraz zagrożenia życia moralnego w postaci nikotynizmu, narkomanii, alkoholizmu oraz pornografii.

Otwierając obrady ks. prof. dr hab. J. Nagórny z KUL, przewodniczący Sekcji Teologów Moralistów Polskich, przypomniał, że zgodnie ze słowami Jana XXIII człowieka trzeba zbawiać tam, gdzie on rzeczywiście się znajduje, a nie tam gdzie by się go chciało mieć. Oznacza to dla teologa moralisty konieczność zatrzymywania się nad realną sytuacją moralną współczesnego świata. Wyzwania współczesności stają się wezwaniami osobowego Boga, który stawia swemu Kościołowi zadanie rozeznawania znaków czasu i zdobywania go dla Chrystusa głoszeniem pełnej prawdy Ewangelii.

Przewodnictwo sesji przedpołudniowej objął ks. prof. J. Troska z PWT w Poznaniu. Pierwszy referat *Utrata poczucia Boga* zaprezentował ks. dr A. Świątczak z Łodzi. Utrata poczucia Boga staje się dzisiaj faktem przyjmującym formy ateizmu, praktycznej niewiary lub obojętności na sprawy religii. Przestaje to być problemem poszczególnych osób, gdyż przybiera formę sekularyzmu oddziałującego na kształt życia społecznego. Posługując się schematem z KDK ks. Świątczak ukazał przyczyny niewiary i odchodzenia od Boga. By pokonywać te tendencje należy odpowiednio wyklądać doktrynę, troszczyć się o żywą wiarę w Kościele, dawać żywe świadectwo miłości i prawdy oraz dbać o modlitwę.

W dyskusji jako pierwszy zabrał głos ks. prof. J. Pryszmont, który stwierdził narastanie problemu praktycznej niewiary i podkreślił odpowiedzialność całego Koś-

ciola za głoszenie wiary. Bp Tondra powiedział, że w jego rozumieniu nie ma zbyt wielu ludzi, którzy są ateistami. Problemem jest to, że wielu nie zna osobowego Boga, uważając go za jakąś kosmiczną siłę fatalistycznie wpływającą na ludzki los. Odrzucają oni przykazania, nie dostrzegają bowiem łaski ofiarowanej w Objawieniu.

Ks. prof. I. Mroczkowski postulował ukonkretnienie o jaką utratę Boga chodzi. Gdy bowiem sprecyzuje się, że mimo utraty pojęcia Boga osobowego ludzie zachowują wrażliwość na wartości i są otwarci na transcendencję, można zachowywać optymizm. Poszukiwanie misterium otwiera wielu młodych na ewangelizację. Ks. prof. Troska podkreślił różnicę między wiarą w absolut prawdy i dobra a rozumieniem Boga osobowego. Ks. prof. S. Olejnik powiedział, że ludzie młodzi są otwarci na prawdę o Bogu, jeśli jest ona odpowiednio przekazywana.

Ks. prof. Nagórny przypomniał, że w perspektywie teologicznej ważne jest skonfrontowanie człowieka z osobowym Bogiem, który nie tylko powołuje, ale też wyposaża w łaskę dającą siłę do życia. Odrodzenie religijne, dziś zauważane, ma często wymiar horyzontalny, w którym człowiek poszukuje wrażeń religijnych. Odchodzenie z Kościoła ma niekiedy za przyczynę pragnienie usprawiedliwienia swego niewłaściwego zachowania.

W kolejnym referacie ks. prof. dr hab. Ignacy Dec, rektor PWT we Wrocławiu, podjął zagadnienie zagrożeń życia indywidualnego. Mówca omówił zagrożenia podstawowe niesione przez współczesne trendy filozoficzne, zagrożenia związane z etapami życia osobistego oraz zarysował formy przeciwdziałania. W kontekście zagrożeń niesionych przez cywilizację pierwszym zakresem jest płaszczyzna teorii naukowych, w których dochodzi do zafałszowania prawdy. W wymiarze moralności dochodzi do zafałszowania wolności, w dziedzinie sztuki zniekształceniu ulega piękno, a w dziedzinie religii zafałszowaniu podlega obraz Boga oraz relacja człowieka do Niego.

Skrajne ujęcia totalitaryzmu i liberalizmu przeakcentowujące bądź wymiar duchowy, bądź cielesny człowieka, mogą być przewyciężone na płaszczyźnie personalizmu chrześcijańskiego. Niebezpieczeństwa w zakresie wyborów moralnych związane są z fałszywą koncepcją wolności czyniącej człowieka kreatorem prawdy moralnej. Subiektywizacja wartości piękna prowadzi do otwierania jej na manipulację ideologiczną, w której człowiek sam określa rzeczywistość dążąc nie tyle do odzwierciedlenia rzeczywistości, ile do określania jej kształtu. Zagrożenia świętości na płaszczyźnie religii mają charakter teoretyczny w postaci zniekształcania obrazu Boga i subiektywizacji poczucia winy oraz wymiar praktyczny w postaci konsumpcjonizmu.

Rozwój życia osobowego niesie na różnych etapach niebezpieczeństwa wynikające z wieku i podatności na różne bodźce. Zagrożenia te są typowe dla okresu dzieciństwa, młodości oraz charakterystyczne dla życia dorosłych i okresu starości. W reakcji na te niekorzystne zjawiska teologowie moraliści winni ukazywać prymat prawdy stawianej ponad miłością mogącą być zsubiektywizowaną przez uczucia. Ważna jest też troska o właściwą koncepcję wolności, będącą warunkiem odpowiedzialności moralnej człowieka. Radość z prawdy rodzi się z zakorzenienia w Bogu, który jest Panem życia.

W swoim referacie ks. prof. dr hab. H. Skorowski SDB, dziekan Wydziału Nauk Społecznych ATK, omówił zagrożenia życia społecznego. Przez rzeczywistość spo-

łeczną Autor rozumie złożony układ relacji, w którym centralną ideą jest godność człowieka. Struktury polityczne zapewniają wolność podmiotową w życiu społecznym przez wolność działania i samostanowienie. Struktury gospodarcze mają za zadanie umożliwienie dostępu do dóbr materialnych na miarę osoby. Przez udział w sferze kultury osoba ma dostęp do oświaty i wychowania oraz do dóbr kulturalnych społeczności. Do pierwszej grupy zagrożeń należy między innymi źle pojęta demokracja oparta na fałszywej wolności i uwolniona od zależności od prawdy. W sferze gospodarczej zagrożeniami są bezrobocie, bezdomność i zjawisko uchodźców.

Zabierając głos w dyskusji ks. dr A. Bohdanowicz z Gniezna przytoczył słowa Jana Pawła II, że nie wystarczy przekroczyć próg, ale trzeba iść w głąb. Nie wystarczy poprzestawać na ukazaniu zagrożeń, ale należy ukazywać dziecięstwo Boże i prowadzić do medytacji Bożej dobroci. Szukanie autentyzmu przez ludzi młodych zobowiązuje Kościół do ukazywania im bogactwa ducha, propagowania mistyki i dawania radykalnego świadectwa.

O. Ryszard Rybka OP potwierdził, że jedną z przyczyn utraty Boga jest przekazywanie fałszywego obrazu Stwórcy. Wyliczył też trzy odmiany liberalizmu, spośród których nie wszystkie są zagrożeniem dla religijności. W dopowiedzeniu do tej kwestii ks. dr S. Nowosad z KUL przypomniał, że liberalizm filozoficzny jest niebezpieczny, natomiast liberalizm w gospodarce jest dopuszczalny i potrzebny, w polityce zaś tenże liberalizm przyjmuje formę demokracji.

Mówca wskazał też na zagrożenie płynące ze zjawiska globalizacji, które przybiera znamiona marginalizacji ubogich. Głoszone wcześniej idee o nieuchronnym postępie sekularyzacji, powodowanym przez rozwój techniki aż do zaniknięcia religii, są obecnie podważane. Między innymi D. Berger, badacz sekularyzmu, mimo swych wcześniejszych zapowiedzi końca religii, potwierdza, że świat nie jest mniej religijny niż dawniej. Notuje się poważne odrodzenie islamu oraz przebudzenie ewangelickie. Trzeba jednak zauważyć, że elita kulturowa świata jest antyreligijna i posiada ogromny wpływ w mass mediach.

Następny uczestnik dyskusji, ks. dr J. Gocko z KUL, podjął kwestię miejsca problematyki społecznej w teologii moralnej. Mimo przeciwnych twierdzeń przedstawicieli KNS teologia moralna winna zajmować się tą dziedziną. Jednym z zagrożeń moralności społecznej jest sprzęgnięcie się fałszywej demokracji z permissywizmem, co prowadzi do totalitaryzmu. Podobnie szkodliwa jest próba przenoszenia mechanizmów rynkowych na sferę wartości moralnych.

W dalszym toku sympozjum odbyły się spotkania grupowe, w których uczestnicy podzieleni na trzy grupy pod przewodnictwem prelegentów zastanawiali się nad problematyką poruszaną w przedpołudniowych referatach. Owoce dyskusji w małych grupach były następnie zaprezentowane na spotkaniu plenarnym. Rozpoczęło się ono od wystąpienia ks. prof. dra hab. H. Jurosa podejmującego zagadnienie *Mity metapolityczne na temat integracji europejskiej*.

Ks. Juros stwierdził, że wypowiedzi na temat integracji europejskiej nie mają charakteru teologicznego, ale metapolityczny. Metapolityka dzieli się na twardą i miękką. Metapolityka w sensie twardym dotyczy istotnych zasad w życiu publicznym. Obejmuje ogólną kulturę polityczną, sferę idei, struktur i instytucji politycznych. Należą do nich systemy praw i do takiej formy metapolityki odnoszą się wypo-

wiedzi Kościoła mające charakter ogólnych wskazań i przypomnienia zasad życia społecznego.

Przez metapolitykę miękką rozumie się spontaniczny proces tworzenia się opinii publicznej, w której egzystują poszczególne sądy, mniemania i mity przyjmujące postać ugruntowanych przekonań. Mity metapolityczne istnieją w sferze intencjonalnej w postaci sądów i przesądów, opinii o charakterze zarówno logicznym, jak też i pozaracjonalnym.

Na sferę metapolityki miękkiej mogą wpływać zarówno państwa, jak i instytucje międzynarodowe oraz małe grupy, media a także Kościoły, ośrodki naukowe i badawcze, czy też w końcu poszczególne osoby rozpowszechniające opinie, poglądy i plotki. Kościół nie tyle miesza się do polityki, ile czyni ją możliwą przez obronę wartości w sferze metapolityki twardej.

Prowadzący obrady sesji popołudniowej ks. prof. dr hab. F. Greniuk z Zamościa poprosił następnie o sprawozdania z dyskusji w małych grupach. Ks. Nowosad, relacjonując dyskusję na temat utraty poczucia Boga, wskazał na postulaty ukazywania prawdziwego obrazu Boga miłości, rozwijania nowych ruchów religijnych, doprowadzenia do ożywienia kultu świętych i pielgrzymowania do sanktuariów oraz intensyfikowania świadectwa żywej wiary.

Relację z grupy dyskutującej na temat zagrożeń życia indywidualnego zdawał o. Rybka. Podkreślił on zagrożenie życia poprzez utratę sensu życia prowadzącą do samobójstw i problem narastania akceptacji dla eutanazji. Podniósł też rozwój tendencji do absolutyzacji wolności prowadzącej do odrzucania liczenia się z innymi. Z drugiej jednak strony dążenie do fałszywej wolności powoduje uzależnienie się od wielu czynników środowiskowych i biologicznych, które przybierają charakter determinujący człowieka.

Ks. dr A. Garbarz z Rzeszowa zreferował dyskusję na temat zagrożeń w życiu społecznym. Niebezpieczeństwa dotyczą zatem niewłaściwego stosunku do Ojczyzny, zakłamania życia społecznego przez mass media oraz przemian stylu życia, za którym nie nadążają zwykli ludzie, tracący orientację w świecie. Bardzo niepokojący jest też narastający kryzys rodziny, stający się podstawą innych kryzysów. Nadmierne bogacenie się nie zawsze na drodze etycznej powoduje zbyt duże dysproporcje zagrażające stabilności społecznej.

W dalszej dyskusji jako pierwszy zabrał głos ks. Greniuk, który zadał pytanie czy tropienie mitów jest zjawiskiem typowo polskim? Ks. Juros stwierdził, że mity występują też w innych krajach. Pytanie ks. dra J. Telusa dotyczyło związku powstawania mitów metapolitycznych z charakterem Polaków. Ks. Juros stwierdził, że mimo istnienia pewnych wad narodowych nie sposób twierdzić, że charakter Polaków wpływa determinująco na rozwiązania polityczne.

Wieczorem 8 czerwca odbyło się spotkanie towarzyskie, na którym uczestnicy zjazdu ponownie przedstawili się i podzielili swoimi osiągnięciami na polu naukowym. Złożono też życzenia Przewodniczącemu, ks. Januszowi Nagórnemu, z okazji jubileuszu 25-lecia kapłaństwa. We Mszy św. 9 czerwca ks. Nagórny dziękował Bogu i ludziom za dar kapłaństwa. Homilia wygłoszona przez o. dra A. Derdziuka OFMCap była poświęcona rozważaniu roli teologa, który porównany przez Chrystusa do soli i światła winien trwać w głębokiej więzi z Chrystusem i zachować

bliskość z ludźmi, by nie utracić swej tożsamości i zarazem być czytelnym i zrozumiałym świadkiem dla braci.

W sesji przedpołudniowej ks. prof. dr hab. Z. Sareło, mówiąc na temat postmodernizmu, wskazał na zagrożenia niesione przez zanegowanie możliwości poznania prawdy, odrzucenie jedności i ładu oraz przyjęcie pluralizmu i tolerancji odwołujące się wyłącznie do osobistej odpowiedzialności. Osłabienie tradycyjnych autorytetów i prymat tolerancji powoduje w konsekwencji lęk przed sobą i ucieczkę do sekt, gdyż człowiek potrzebuje stabilnej orientacji życiowej.

Ze strony teologów moralistów winna być podejmowana refleksja nad znaczeniem prawdy i unikanie jej absolutyzowania. Przemyślenie autonomii sumienia, roli tolerancji i odpowiedzialności w kontekście powołania człowieka jest konieczne, by nie dać postmodernistom monopolu na zajmowanie się tymi sprawami. Ważne jest też ugruntowanie moralności w sumieniu, w którym ma ona swoje źródło. W czasach gdy normy oparte na wzorcach kulturowych tracą swe kulturowe zaplecze, tylko moralność sumienia jest zdolna oprzeć się zmieniającej się presji środowiska.

Ks. dr T. Reroń z Wrocławia przedstawił zagrożenia przekazywane przez media. Mimo niewątpliwego pozytywnego wpływu mass mediów na człowieka niosą one liczne zagrożenia związane z nieumiejętnością selekcji programów przez odbiorców oraz z treściami promującymi agresję, seks i przedmiotowe traktowanie człowieka. Niejednokrotnie media stają się narzędziem manipulacji poprzez przekaz fałszu oraz wybiórcze przekazywanie informacji. Reklamy rozbudzają sztuczne potrzeby i propagują ludyczną koncepcję życia. Media szerzą też permissywizm moralny i nierzadko są inspirowane przez mentalność wrogą religii chrześcijańskiej. Zagrożenia związane z przekazem treści dotyczą zwłaszcza ukazywania przemocy i fałszywego ukazywania miłości ludzkiej. Nadmierne przesiadywanie przed telewizorem niszczy więzi rodzinne i niweluje trud wychowawczy rodziców.

W referacie na temat indyferentyzmu ks. dr Józef Zabielski z Białegostoku w sposób interesujący przedstawił różne formy obojętnienia ludzi na Boga i życie moralne. Życie tak, jakby Bóg nie istniał, stało się faktem społecznym i powoduje zanik fundamentu dla wartości moralnych. Wśród form indyferentyzmu referent wymienił następujące: brak wrażliwości na wartości religijno-moralne, obojętność metodyczna na prawdę o człowieku, obojętność czynu i namiętności w postaci znudzenia i poszukiwania coraz mocniejszych bodźców, obojętność jako doświadczenie pustki i nieobecności oraz obojętność destrukcji i zerwanie więzi z człowiekiem prowadzące do rozkładu osobowości. Bardzo groźna jest też obojętność tolerancji stawiająca na równej płaszczyźnie dobro i zło.

Dyskusja po referatach dotyczyła kwestii oparcia moralności na normach moralnych, a nie tylko na sądzie sumienia. Dr hab. T. Rogalewski MIC stwierdził, że nieuzasadniona jest obawa przed głoszeniem norm moralnych, bo one kształtują sumienie i wskazują drogę rozwoju osoby. O. Derdziuk stwierdził, że obecny stan mediów wskazuje na ich charakter jako środków przekazu, a nie społecznego komunikowania, gdyż zbyt mały jest dialog z odbiorcami.

Przypomnienie, że wychowanie jest jedynym środkiem skutecznym do odnowy moralnej, zawarł w swoim wystąpieniu ks. Olejnik. Dodał on ponadto, że nie należy bać się mówić o prawdzie przykazań, gdyż Jan Paweł II kładzie duży nacisk na

aspekt nomologiczny. Ks. W. Polak z Gniezna wskazał na ogromny wpływ postmodernizmu na pedagogikę w Polsce. Kwartalnik pedagogiczny przesycony jest tekstami inspirowanymi przez postmodernizm.

Ks. Nagórny wyakcentował w swoim wystąpieniu rolę powołania, w którym należy uzgadniać ludzki projekt życia z powołaniem otrzymanym od Boga. Odnosząc się do referatu ks. Zabielskiego podkreślił bogactwo ujęć indyferentyzmu. Zabrakło jednak ukazania utraty poczucia grzechu, które powoduje zubożenie na Boga i zmniejszenie wrażliwości na drugiego człowieka. Ks. prof. Kowalski zapytał o czynniki produkujące mity metapolityczne w Kościele oraz o relację rezolucji parlamentu europejskiego ze Strasburga do ustaleń komisji europejskiej w Brukseli.

W odpowiedzi na pytania uczestników ks. Juros podkreślił optymizm życiowy i powiedział, że cieszy się, iż żyje w czasach współczesnych, które są piękne i pełne wartości. Tym, co dzisiaj produkuje mity, jest zarówno plotka, jak i niekompetentne osoby wypowiadające swe poglądy. Ks. Juros wskazał też na wzrost znaczenia Stolicy Apostolskiej w strukturach politycznych Europy. Watykan zyskał bowiem wyższy status obserwatora pozwalający mu na wnoszenie poprawek do każdego projektu ustaw Unii Europejskiej. Kościoły Europy dzięki swym staraniom umocniły swą pozycję prawną przez zawarcie klauzuli w układzie amsterdamskim z 1998 roku.

Bp Tondra przypomniał, że sumienie nie może istnieć bez obiektywnej normy, gdyż jest ono sądem o tym, co jest złe lub nie. Musi zatem odwoływać się do jakiegoś kryterium zewnętrznego. Normą obiektywną jest w tym przypadku prawo i consensus społeczny. Ks. Sareło podkreślił raz jeszcze, że moralność ma swe źródło w sumieniu, a normy moralne są społeczną i historyczną obiektywizacją sumienia. Ważniejsze niż wskazywanie na normy prawne jest w wychowaniu uczenie osobistego dialogu z Bogiem. W takim dialogu pojawia się problem weryfikacji odczytania woli Bożej w postaci przykazania. Sobór Watykański II nazywa sumienie sanktuarium, gdzie człowiek jest sam na sam z Bogiem i w sposób tajemny głos Boży doń dociera. Bóg przemawiając w sercu człowieka doprowadza do rozbrzmiewania w sercu prawa Bożego. Teologia moralna winna zatem za przedmiot rozważań brać relację prawdy do sumienia i zagadnienie wolności.

Według ks. Reronia receptą na zagrożenia płynące ze strony środków społecznego komunikowania jest wychowanie do odpowiedzialnego odbioru i selekcji programów i treści. Ważne jest też dyskutowanie w gronie rodzinnym i w grupach dyskusyjnych. Niezmiernie istotną sprawą jest też organizowanie się odbiorców i wpływanie na producentów i twórców poprzez listy, protesty i manifesty. Dobrą rzeczą są też recenzje ukazujące wartość poszczególnych propozycji medialnych.

Ks. Zabielski skonstatował, że temat indyferentyzmu został potraktowany dość obojętnie przez słuchaczy i podkreślił słuszość dopowiedzenia o utracie poczucia grzechu. Stwierdzając konieczność radości życia nie można jednak tracić z pola widzenia istotnych zagrożeń, którym trzeba przeciwstawiać konkretne drogi wychodzenia z kryzysu.

W dyskusji nad terminem i miejscem przyszłorocznego spotkania ustalono, że odbędzie się ono od 29 kwietnia do 1 maja 1999 r. w Zakopanem w Księżówce. Jako propozycje tematu zgłoszono refleksję nad znakami nadziei we współczesnym świecie w perspektywie Wielkiego Jubileuszu.

Przewodniczący, ks. J. Nagórny, w podsumowaniu spotkania przypomniał, że w temacie obrad akcent nie padał na wyliczanie zagrożeń, ale ukazanie roli teologii moralnej wobec odczytywanych wyzwań. Teologia moralna nie jest bowiem tylko socjologią moralności, która opisuje rzeczywistość, ale zmierza do pomnożenia dobra przewyżającego zło. Odkrywanie głodu Boga nie oznacza jednocześnie jego zaspokojenia. Człowiek świadomy zniewolenia nie jest jeszcze wolny. Gorzej jest jednak, gdy człowiek żyje w złudnej wolności, a faktycznie jest zniewolony grzechem. Dzisiaj ludzkość zdolna jest do samozniszczenia swej cywilizacji, ale z pomocą łaski Bożej człowiek jest w stanie przewyciężyć liczne zagrożenia.

Budzenie sumienia poprzez wychowywanie do roztropności i długomyślności stanowi drogę nie tylko naprawiania szkód, ale też przygotowywania lepszej przyszłości i przeciwdziałania złu przez eliminowanie czynników powodujących powstanie zagrożeń. Z Ewangelii o miłosiernym Samarytaninie warto wyciągnąć wniosek, by zająć się nie tylko tym, który był zraniony, ale także tymi, którzy go napadli, by oni więcej nie siali zniszczenia. Zadaniem teologii moralnej w świecie jest odkrywanie znaków nadziei wypływających z dwutysiącletniej obecności na ziemi miłości Jezusa i Ducha Świętego. Dziękując wszystkim uczestnikom i gospodarzom ks. Nagórny podkreślił braterską i twórczą atmosferę spotkania oraz prawdziwą wolę odkrywania miejsca teologów moralistów w działalności pasterskiej Kościoła polskiego.